

## WYDAWNICTWA "STIFTUNG HAUS OBERSCHLESILIEN"

Niezwykle ożywioną działalność naukową, wydawniczą i organizacyjną, rozwinęła fundacja "Haus Oberschlesien". Otwarte zostały trzy serie wydawnicze: *Oberschlesisches Jahrbuch*, *Tagungsreihe* i *Schriften*. Corocznie też, od 1988 roku, przygotowuje zjazdy - spotkania naukowe poświęcone tematyce Górnego Śląska, przede wszystkim w węższym rozumieniu tego terminu - Opolszczyzny. To ostatnie określenie właściwie w języku niemieckim nie funkcjonuje, ale jak w języku polskim nazwę Górny Śląsk zwykle odnosi się do tej jego części, która w okresie międzywojennym należała do Polski (Katowickie, Ost-Oberschlesien), tak w języku niemieckim termin *Oberschlesien* odnosi się do niemieckiego Górnego Śląska czasów między wielkimi wojnami światowymi, więc do Opolszczyzny.

Fundacja powołana do życia w 1970 roku długo borykała się z trudnościami. Dopiero w 1982 roku mogła przenieść się do własnej siedziby, nowego domu w Ratingen Hösel koło Düsseldorfu. Tu umieszczone zostało także Muzeum Górnośląskie. Zamysłem tych instytucji jest skoncentrowanie pracy dla zachowania dziedzictwa górnośląskiego, zespolenia ludzi związanych przede wszystkim pochodzeniem z Górnym Śląskiem oraz innych, którzy w tej tematyce w zakresie nauki, sztuki, kultury pracują. Ściągnięto tu również do współpracy inne grupy, jak Eichendorf-Institut powołany do życia w 1983 roku przy Uniwersytecie w Düsseldorfie, Eichendorf-Gesellschaft czy Gustav-Freytag-Gesellschaft. Praca nabierała rozmachu. Opierała się na dotacjach Kraju Federalnego Nordrhein Westfalen jako partnerskiego dla Górnego Śląska i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Program pracy dla dobra "ojczyzny - Górnego Śląska" akcentuje, że kraina ta uczestniczyła w historii trzech narodów i państw: Czech, Polski i Niemiec. Stąd wysiłek Fundacji, aby pozyskać do współpracy ludzi ze środowisk naukowych tych trzech krajów, lub przynajmniej znających języki słowiańskie, przede wszystkim polski, bo w tym języku literatura górnośląska i o Górnym Śląsku jest, obok niemieckiej, najobfitsza. Tego elementu brak niekiedy innym ośrodkom na terenie Niemiec zainteresowanym Śląskiem. Zapewnia to wykorzystywanie na bieżąco piśmiennictwa i myśli polskiej i czeskiej. Świadectwem tego jest bogaty dział recenzji i omówień w "Oberschlesisches Jahrbuch". W każdym tomie prezentowane są polskie prace, podawane informacje o ważnych wydarzeniach kulturalnych i naukowych. Zamieszczane są też w wydawnictwach Stiftung Oberschlesien streszczenia prac i artykułów w języku polskim.

W wymienionych seriach wydawniczych spotykamy szereg prac związanych z historią Kościoła, którym chcę tu poświęcić więcej miejsca.

W ostatnich trzech tomach *Oberschlesisches Jahrbuch* [OJ] 9(1993), 10(1994) i 11(1995) jest kilka artykułów dotyczących biografii ludzi Kościoła katolickiego na Śląsku.

Th. WÜNSCH pisze w OJ 9(1993) ss. 25-39 o dominikaninie i kaznodziei P e r e g r y n i e z Opola (zm. około 1333) jako o egzegecie. Zalicza go autor do grupy pisarzy teologicznych XIII w. trwających przy dawnej alegoryczno-egzegetycznej teologii, jakkolwiek życie Peregryna przypada już na czasy opozycji wobec teologii scholastycznej (s.26). Autor cytuje prace ks. J. Wolnego, najwybitniejszego polskiego znawcy Peregryna i jego twórczości, ale wnioski opiera na własnej, oryginalnej analizie dwu głównych dzieł dominikanina: *Sermones de Sanctis* i *Sermones de tempore* zestawiając je z twórczością wielkich mistrzów i wzorców kaznodziejstwa

średniowiecznego: św. Grzegorza Wielkiego, Hrabana Maura, Hugona od św. Wiktora. Nie zestawia ich z sumarycznymi uwagami ks. J. Wolnego w jego artykule o kaznodziejstwie dominikańskim w Polsce średniowiecznej (Studia nad historią dominikanów w Polsce, red. J. Kłoczowski, Warszawa 1975, I, 543-552). Peregrynem zajął się też prof. Anton Benveniste (Rijeka) w oparciu o rękopisy zachowane w słoweńskich i chorwackich bibliotekach.

H.-L. ABMEIER pisze o wrocławskim biskupie pomocniczym Karolu Augustynie (1847-1919): OJ 9(1993), ss. 129-138. Urodzony w Olbrachcicach, wsi mówiącej językiem polskim, po studiach teologicznych we Wrocławiu został wyświęcony w 1874 r. Nie pracował w duszpasterstwie parafialnym. Od początku związany był z Wrocławiem, jako prefekt alumnatu, notariusz, kapelan Sióstr Elżbietanek, potem ich kurator, kanonik, wreszcie od 1910 r. biskup pomocniczy. Po śmierci kard. J. Koppa w 1914 r. kapituła wysunęła go jako pierwszego kandydata do stolicy wrocławskiej. Rząd jednak zdecydowanie poparł biskupa Hildesheim A. Bertama. Artykuł pisany w ciepłym, wspomnieniowym tonie, nie sięga do archiwaliów, wydobyto jednak szereg informacji z trudnodostępnych wykazów osobowych stowarzyszeń (np. przyp.14, 15) czy programów gimnazjalnych (przyp.7).

W. ZYLLA poświęcił w tymże tomie kilka stron (319-321) znanemu kaznodziei i misjonarzowi ludowemu - jezuitcie o. Johannesowi Lepichowi. Urodzony w Raciborzu w 1915 r. zmarł krótko przed swoim złotym jubileuszem kapłańskim w Münster 7 XII 1992. Ciągłe żyje w pamięci wielu jako misjonarz, który nie stronił od areny cyrkowej, stadionu i ulicy, wszędzie słuchały go tysiące czasem przypadkowych słuchaczy. Utrwalić miały te nawrócenia kręgi aktywnych świeckich katolików i ewangelików, z których ukształtowała się z końcem lat 60.tych "Action 365" wydająca do dziś kalendarzyki z modlitwami i myślą biblijną na każdy dzień (stąd nazwa akcji). W 1996 r. ukazała się po raz pierwszy niemiecko-polska wersja tego kalendarzyka (druk: Wydawnictwo Świętego Krzyża w Opolu, red. odp. D. Titze i W. Tarara SJ, a wersji polskiej A. Nowak).

W. MARSCHALL zamieścił (ss. 328-331) wspomnienie o ks. prof. Emilu Brosce urodzonym w Kuźni Raciborskiej w 1909 roku (zm. 1993). Pozostawił po sobie dobrą pracę o przedreformacyjnych synodach wrocławskich (dysertacja doktorska) i wiele innych pomniejszych. Był bardzo aktywny wśród katolików archidiecezji wrocławskiej w Niemczech Zachodnich.

Również w t. 10(1994) "Oberschlesisches Jahrbuch" znajdujemy dwie biografie Górnoślązaków. Prof. R. WALTER zainteresował się postacią ks. Karola Proske (1794-1861, ss. 89-117) muzyka kościelnego i kompozytora urodzonego w Grobnikach k. Głubczyc. Jego życie i działalność kompozytorska zmierzająca do odnowienia śpiewu kościelnego związana była jednak z Ratyzboną, biskupem M. Sailerem, a także późniejszym biskupem wrocławskim M. Diepenbrockiem. Autor wskazał na szeroki wpływ kompozycji Proskego sięgający także Śląska. Ks. Ernest Dubowy (1891-1945) to ważna postać dla pracy katechetycznej i dla rozwoju rekolekcji zamkniętych w diecezji wrocławskich w okresie międzywojennym. Pisze o nim H.-L. ABMEIER (ss.119-151). Urodzony w Beneszowie (Dolni Benesov) ukończył gimnazjum w Raciborzu, a studia teologiczne we Wrocławiu, gdzie też przyjął święcenia. Jeszcze jako diakon w 1914 r. obronił pierwszą pracę doktorską o św. Klemensie Rzymskim. Po krótkim okresie pracy z klerykami podjął duszpasterstwo w diasporze w Brandenburgii i na Pomorzu. Praca w Berlinie, gdzie było dużo ludzi ze Śląska i Wielkopolski zmobilizowała go do nauczania się języka polskiego. Był potem dziesięć lat wikariuszem przy katedrze wrocławskiej (1921-1931), równocześnie organizatorem dorocznych doszkaleniowych kursów katechetycznych i inicjatorem Związku Katechetów, a od 1926 r. dyrektorem diecezjalnego dzieła rekolekcji zamkniętych. Przygotował w tym czasie drugą dysertację doktorską o wybitnym malarzu kościelnym Feliksie Antonim Schefflerze. Bp warmiński Maksymilian Kaller powołał go w 1931 r. na rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Braniewie. Nie była to udana nominacja i już w 1933 r. Dubowy zrezygnował poświęcając się odtąd pracy pisarskiej i kaznodziejskiej. Do artykułu

dodano wykaz jego 142 publikacji. Jest to pierwsza obszerniejsza biografia ks. Dubowego i autorowi należy wyrazić uznanie i wdzięczność za zebranie rozrzuconych w różnych czasopismach informacji o tym zasłużonym dla diecezji kapłanie.

W ostatnim tomie OJ 11(1995) znajdujemy ciekawe studium prof. R. WALTERA o katolickiej pieśni kościelnej na Śląsku w okresie kontrreformacji (ss. 35-50). Autor wydłuża ten okres do 1810 r. Przedstawia kilka zbiorów pieśni kościelnych wydanych w XVII w. na Śląsku. Pierwszy w okresie nowożytnym śpiewnik wydany na Śląsku w Nysie w 1625 r. zawierał 131 tekstów. Drugi wydano w 1663 r. również w Nysie. Ponadto znane były w diecezji śpiewniki wydawane w Niemczech. Propagatorami pieśni ludowej byli jezuici, a spośród biskupów Sebastian Rostock (zm. 1671) popierał upowszechnianie śpiewu. Wskazał autor na pewną inność pieśni kościelnej od 2.poł. XVIII w.: pod wpływem Oświecenia ustąpiły stare pieśni ludowe miejsca bardziej teologicznym tekstem. Dokonał tego przede wszystkim ks. Ignacy Franz, proboszcz a potem rektor seminarium wrocławskiego (s.47). Wspomina się o polskich górnośląskich pieśniach kościelnych, ale rozkwit ich nastąpi dopiero w XIX w. Z polskich autorów przywołani zostali O. Słomczyńska i G. Mizgalski.

Nieznane szerzej szczegóły związane z kanonizacją bł. J a n a Sarkandra /21 V 1995 roku/ podał ks. R. Rak (ss. 51-65). Mimo zniszczenia przez władze komunistyczne całej dokumentacji przygotowanej w Czechach mogła ona nastąpić dzięki cudownemu uzdrowieniu proboszcza w Skoczowie ks. Karola Pichy w czerwcu 1979 r.

Ciekawa jest tematyka dorocznych kilkudniowych spotkań studyjnych oraganizowanych przez "Stiftung Haus Oberschlesien" Dokumentowane są one w serii "Tagungsreihe" (dotąd sześć tomów). Streszczenia artykułów - referatów podawane są w językach polskim i angielskim, a t. V ma również indeks miejscowości.

Historia Kościoła zainteresuje przede wszystkim t.III przygotowany do druku i wydany przez Thomasa WÜNSCHA: *Reformation und Gegenreformation in Oberschlesien*, Berlin 1994 (Gebr. Mann Verlag), ss.213. Czasom tym poświęcono w historiografii śląskiej wiele prac szczegółowych, ale ciągle jeszcze brak dobrej syntezy. Ostatnią próbą jest praca ks. J. MANDZIUKA, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, t.2: Czasy reformacji protestanckiej, reformy katolickiej i kontrreformacji 1520-1742, Warszawa 1995, ss.263. W tomie znajdujemy kilka ujęć syntetycznych.

F. MACHILEK (*Reformation und Gegenreformation in Schlesien unter besondere Berücksichtigung Oberschlesiens*, ss.9-28) objął rozważaniami czasy od końca XV w. szkicując krótko religijność na Śląsku i położenie prawne instytucji kościelnych do pokoju w Altranstadt /1707/. Wskazał jako na wiodącą w rozwoju protestantyzmu na Śląsku młodszą generację humanistów śląskich wśród świeckich, ale także wśród kleru diecezjalnego i zakonnego oraz pośród nauczycieli szkół parafialnych (s. 16). Pozostawali oni pod wpływem Filipa Melanchtona, co nadało reformacji śląskiej cechę umiarkowania. Otwarta na nowe hasła postawa bpa Jakuba Salzy i księcia Fryderyka II legnickiego (pod wpływem K. Schwenkfelda) mogły doprowadzić do rozstrzygnięcia zjazdu książąt w Grodkowie w 1524 r., aby pozostawić wszystkim swobodę głoszenia "czystego Słowa Bożego" Przypisuje też autor duże znaczenie wrocławskiej dyspacie nad тезami ks. Jana Hessa /1524/. Nowe obrzędy "wieczery Pańskiej" zaprowadzono w Legnicy i w księstwie karniowskim. Mimo więc zdecydowanych zakazów Ludwika czeskiego, Zygmunta Starego i Ferdynanda I reformacja czyniła szybkie postępy. Oddanie księstwa opolsko-raciborskiego Jerzemu Hohenzollernowi dało mu możliwość wprowadzenia luteranizmu i na tym terenie. Potwierdza autor, iż zabrakło na Śląsku jasnego rozdzielenia katolickiego od protestanckiego, np. miasto Wrocław uznawało długo ograniczoną jurysdykcję biskupa, a superintendenti w Legnicy jeszcze w 1592 r. respektowali (tylko oficjalnie) prawo biskupa do ordynacji i traktowali go jako instancję prawną; gminy protestanckie (np. w cieszyńskim w 1584) trwały przy kościelnych

zwyczajach katolickich; we Wrocławiu w XVII w. dzwoniło na przeistoczeni, którego dawno już nie było. Protestantyzm został dopiero osłabiony objęciem diecezji przez Karola Habsburga w 1608 r., przejściem książąt cieszyńskiego na katolicyzm a legnickiego na kalwinizm, a zwłaszcza klęską pod Białą Górą w 1621 r., co oznaczało początek kontrreformacji na Śląsku. Autor stwierdza, że rozwój wydarzeń na Śląsku przebiegł inaczej niż w krajach Rzeszy Niemieckiej, na czym zaważył przede wszystkim stan prawny Śląska, który tylko pośrednio, jako kraj Korony Czeskiej, przynależał do Rzeszy.

Syntetyczny charakter ma też artykuł Ch. van EICKELS o podstawach prawnych współzycia protestantów i katolików na Górnym i Dolnym Śląsku w l. 1555-1707 (ss. 47-68). Punktem wyjścia rozważań są ważne stwierdzenia wstępne: 1) opozycyjne stanowiska z jednej strony króla Ferdynanda I i kapituły katedralnej, że na Śląsk można rozciągnąć regulacje dla ziem Rzeszy Niemieckiej z 1548 i 1555 r. (król czeski - katolik - miałby prawo decydowania o wyznaniu), z drugiej pogląd protestanckich książąt i stanów śląskich, że są suwerenami na swych ziemiach; 2) Ferdynand I wyłączał jednak spod powyższego praw ziemie książąt duchownych (więc księstwo biskupie) przyznając tam protestantom prawo obecności. Faktycznie na Śląsku nie tylko książęta, ale także stany i magistraty miast korzystały z *ius reformandi*. Księstwo opolsko-raciborskie wróciło w 1556 r. w bezpośrednie władanie króla, ale nie uczyniono użytku z tego prawa (s. 49). Siły zewnętrznej przeciw protestantom, z powołaniem się na pokój augsburski, użył król pierwszy raz w 1603 r. w Opawie (diec. ołomuniecka). Dla diecezji wrocławskiej ważne znaczenie ma list majestatyczny ces. Rudolfa II z 1609 r. gwarantujący protestantom wyznania augsburskiego prawa w księstwach kościelnych i cesarskich. Gwarancje te zostały rozciągnięte w 1620 r. na wyznanie kalwińskie (s.57). Wojna 30-letnia zmieniła zasadniczo układ sił: w 1632 r. pozostało tylko czterech książąt protestanckich (Legnica, Brzeg, Oleśnica, Bierutów) przy pięciu katolickich (Nysa, Świdnica, Opole, Żagań i Głogów, Karniów i Opawa), a Ferdynand II potwierdzając przywileje Śląska wyłączył swobody religijne, co potwierdziły układy westfalskie. Tylko książęta legnicki, brzeski i oleśnicki oraz miasto Wrocław zachowali *ius reformandi*. Realizowanie tych postanowień nastąpiło na Śląsku w 1653/54 r. Skargi protestantów na dworach w Dreźnie, Berlinie i Sztokholmie przynosiły polityczne interwencje u cesarza żądające złagodzenia polityki religijnej. Na ten prawny aspekt rozwoju sytuacji wyznaniowej zwracano dotąd mało uwagi.

Charakter monograficzny ma studium Th. WÜNSCHA, który szuka zależności między wyznaniem a miejscem studiów uniwersyteckich młodzieży śląskiej: czy epoka reformacji i kontrreformacji ze swoimi problemami i atmosferą wytworzoną napięciem wyznaniowym miały wpływ na wybór uniwersytetu (s. 73). Autor prowadzi czytelnika od końca XIV w. (Praga, Kraków) aż do początku XVIII w. przez obficie zestawioną literaturę. Ważne jest stwierdzenie, że najliczniejsza grupa Górnoślązaków kierowała swe kroki do Wittenbergi (s. 77). W l. 1560-1624 immatrykułowało się tu 3300 studentów ze Śląska. Uniwersytet ten pozostawał atrakcyjny, i to przede wszystkim dla synów mieszczańskich, do początku XVIII w. dzięki studium biblijnemu wspartemu na językoznawstwie. Do bliskiego uniwersytetu protestanckiego we Frankfurcie n.Odrą kierowali się głównie studenci z Wrocławia i Nysy. Dalej przygląda się autor uniwersytetom w Lipsku, Królewcu i Lyddzie. Z ośrodków katolickich najważniejsza jest dla Górnoślązaków akademia jezuicka w Ołomuńcu założona w 1576 r., do r. 1631 było tam 1625 studentów ze Śląska (s. 90). Nastąpił natomiast w tych stuleciach generalny odwrót od Krakowa. Jest to ciekawe i wcale nie przyzwykłe studium.

Blisko tej tematyki stoi artykuł Z. PIETRZYKA (Kraków) o święconych w Krakowie księżach ze Śląska (ss.115-127). Oparty jest na księgach święceń Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie i polskiej literaturze przedmiotu. W księgach święconych odnotowano 5640 osób w l. 1573-1614 z różnych stron Polski i innych krajów, wśród nich zaledwie 98 ze Śląska, ale tylko 33 z terenów diecezji wrocławskiej z czego 82% z miast. Na podkreślenie zasługuje uwaga, że

byli oni znacznie lepiej przygotowani do obowiązków duszpasterskich niż kandydaci pozostali (s. 127).

Zwracają uwagę dwa studia dotyczące sztuki kościelnej. E. CHOJECKA, prof. Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, pisze o sztuce protestanckiej, a J. WRABEC, pracownik naukowy Uniwersytetu Wrocławskiego, o sztuce kontrreformacji na Górnym Śląsku. Prof. Chojecka mogła dowieść, że na G.Śląsku protestantyzm nie był obrazoburczy, co raz jeszcze potwierdza tezę o łagodnym, cieniowanym i w tym aspekcie przejściu z katolicyzmu na luteranizm. J. Wrabec w rozwoju sztuki katolickiej tego czasu wyodrębnia dwa okresy: do 1707 i XVIII wiek. Pierwszy nacechowany jest umiarem, jeśli nie klasycznym chłodem, drugi zaś dynamizmem, ekspresją wynikającą z głębokiej wiary (s. 174).

Dopełniają tom artykuły V STEPANA o wkładzie polskich dominikanów w Opawie i na G.Śląsku w dzieło odnowy katolickiej (ss. 99-114) i Ch.-E. SCHOTTA o ewangelickiej pieśni kościelnej w okresie reformacji i kontrreformacji (ss. 129-145).

W tomie V Tagungsreihe: *Stadtgeschichte Oberschlesiens* (wyd. Th. WÜNSCH), Berlin 1995, ss. 336 (Gebr. Mann Verlag) tematyka związana z kościelną historią Śląska pojawia się w artykule J. DRABINY, *Konflikte in ober-schlesischen Städten des späten Mittelalters* (ss. 93-105). Życie średniowiecznego miasta stwarzało wiele płaszczyzn konfliktów między wiernymi a duchowieństwem, bo bardzo szeroki był styk życia codziennego i potrzeb religijnych. Kościół stał pośrodku życia, co symbolizowało częste usytuowanie budynku kościelnego w pierzei rynku. Duża erudycja autora i znajomość dziejów śląskich miast pozwoliły na przedstawienie i analizę kilku charakterystycznych spraw spornych. Częstszym ich tłem było obsadzanie kierownictwa szkoły. Autor konkluduje, że natężenie sporów i upór z jakim były prowadzone zależały od wielkości miasta, więc siły rady miejskiej, ale przede wszystkim od ludzi.

Całości dziejów kościelnych dotyczy artykuł Th. WÜNSCHA, *Mittelalterliches Krisenmanagement im Widerstreit von Politik und Religion: Oberschlesische Städte in der Hussitenzeit* (ss. 171-194). Studium to jest przykładem jak krótki w sumie okres wojen husyckich na Śląsku: 1420-1433 daleko i długosiętnie może oddziaływać. Książęta górnośląscy nie utworzyli zgodnego katolickiego, antyhusyckiego frontu, ale próbowali, każdy na własną rękę, przez partykularne ugody uchronić swoje ziemie i poddanych od zniszczenia i rabunku, a niektóre wydarzenia (np. zajęcia Gliwic czy Kluczborka) wręcz naprowadzają na myśl o zaakceptowaniu husytów i ich programu przez ludność. Zła sława "przyjaciela husytów" Bolka głogóweckiego (s.184) świadczy jednak, iż w całości ludność Górnego Śląska pozostała katolicka, a ewentualne sympatie husyckie miałyby inne źródło. Autor z dużą ostrożnością odnosi się do opinii, iż sympatie prohusyckie wywołane były programem społecznym i narodowym ruchu: walką klasową przeciw cesarzowi i hierarchii kościelnej oraz niemieckiemu patrycjatowi miast. Również motywacja religijna nie znajduje dostatecznego potwierdzenia źródłowego. Zaakcentować więc trzeba raczej polityczne (s. 192/3).

Trzecią serią wydawniczą jest *Landeskundliche Reihe*. Dotąd wydano 12 tomów. Dla historyka Kościoła najciekawszy jest tom 7: D. VELDTRUP, *Prosopographische Studien zur Geschichte Oppelns als herzoglicher Residenzstadt im Mittelalter*. Berlin 1995, ss. IX+541 (Gebr. Mann Verlag). W pierwszej, najobszerniejszej części (ss. 7-230) autor zestawił z niezwykłą akrybią wszystkich duchownych diecezjalnych i zakonnych związanych z Opolem, których imiona pojawiają się w źródłach do 1600 r. Czasem jest to tylko podanie imienia, ale znacznie częściej opracowanie szerszego biogramu. Autor w poszczególnych grupach duchownych wybrał układ alfabetyczny według imion, nie według nazwisk czy miejsc pochodzenia (jak uczynili np. autorzy prac o kapitulach śląskich), jest to słuszne, bo bardziej czytelne. Zestawienie duchowieństwa diecezjalnego związane jest w całości z kolegiatą Świętego Krzyża. Podano zawsze najpierw chronologicznie same imiona i daty, a potem biogramy w układzie alfabetycznym.

Podobnie przy zestawieni franciszkanów i dominikanów. Do tego rodzaju zestawień po lekturze niemal każdego nowego źródłowego opracowania związanego z kościelną historią Opolszczyzny będzie można dorzucić kilka szczegółów. W oparciu o dotychczasowe prace do wykazu kanoników kolegiaty opolskiej dodać trzeba następujące osoby: Mikołaj Borkowicz (archidiacon) ok. 1430, Franciszek Czegenbeyn 1417, Mikołaj Chrapicki (archidiacon) ok. 1490, Grzegorz Nebeldaw (archidiacon) ok. 1430, Marcin Lehener 1477 (zob. K. Dola, Wrocławska kapituła katedralna w XV wieku, Lublin 1983, biogramy w układzie alfabetycznym), Marcin-Schumann (dziekan) od 1561, Jan Cosellius (dziekan) 1573, Piotr Niger (kustosz) 1563, Jan Przyssowsky 1561, Jan Faber 1563 do 1579, Wolfgang Perfert 1563 (zob. K. Engelbert, Kaspar von Logau, Bischof von Breslau /Darst. u. Qu., Bd. 28/, Breslau 1926, ss. 318-320). Do wykazu dominikanów dodać trzeba Bartłomieja z Poznania, który był w Opolu w 1505 r. i prawdopodobnie Jana z Opola z 1519 r. (zob. *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, red. J. Kłoczowski, Warszawa 1975, I, ss. 251, 256, 257). Natomiast wykreślić trzeba z wykazu (Veldtrup, s. 229) Colde, który był premonstratensem (zob. SR 3789).

Interesująca jest prasoznawcza książka B. GRÖSCHELA, *Die Presse Oberschlesiens von den Anfängen bis zum Jahr 1945*, Berlin 1993, 447 ss. Zajął się Autor wszystkimi niemieckojęzycznymi gazetami i czasopismami, jakie do 1921 r. wychodziły w pruskiej części Górnego Śląska i do 1918 także w części austriackiej. Nie zostały objęte bibliografią i opracowaniem czasopisma polsko- i czesko- języczne. Jest to więc pewne zawężenie tematyczne względem tytułu zapowiadającego omówienie całości prasy górnośląskiej. Autor niezwykle skrupulatnie zestawił tytuły czasopism. Wykorzystał nie tylko wszystkie jak się wydaje publikacje, ale także opracowania pozostające w maszynopisach (np. dyplomowe prace akademickie). Stanowi ta edycja dobre uzupełnienie polskiej pracy prasoznawczej wydanej w 1989 r. ks. Joachima GIELI, *Polska prasa katolicka w diecezji wrocławskiej 1895-1939*, wydanej w tomie 58 półrocznika Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego "Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne".

Bardzo ciekawą publikacją jest dwujęzyczna książka - album formatu A4. Autorem tekstu jest Otto SPISLA [*Oppeln in den Stürmen der Zeit* (ss. 9-91) - *Opole w zawierusze czasu* (ss. 95-173, tłumaczenie: Peter Baron], zaś autorem albumu fotograficznego (156 całostronicowych zdjęć, ss. 177-333) Stanisław BOBER. Jest to chyba pierwsza niemiecko-polska pozycja wydana przez Stiftung Haus Oberschlesien. Inicjatywę należy przyjąć z ogromnym uznaniem. Książka została przygotowana bardzo starannie nie tylko w dwu językach, ale przygotowało całość dwu autorów należących do dwu różnych ojczyzn. Otto Spisla urodzony w Nowych Siołkowicach musiał szukać po II wojnie światowej nowego miejsca zamieszkania, znalazł je na zachodzie, w Niemczech, ale ojczyznę ma tylko jedną: "cudowne Opole, które jest, i na zawsze pozostanie, moim Heimate" (s. 99). Stanisław Bober także musiał opuścić swoje rodzinne strony daleko na południowy-wschód od Lwowa (urodzony w Tłumaczu) i szukać nowej ojczyzny. Znalazł ją w Opolu, gdzie w 1946 r. założył Towarzystwo Miłośników Fotografii gromadząc od początku dokumentację fotograficzną powojennej historii miasta, której niewielki zapewne wybór został tu opublikowany. Ale pewnie i on sercem pozostawał na niezapomnianych "kresach" Ze współpracy tych dwóch powstały dzieje Opola opisane słowem i obrazem, pisane z miłością i sercem. Fotografia przedstawia Opole powojenne, już nie to zrujnowane przejściami frontu wojennego, ale miasto żywe, fragmenty starego, nowego i najnowszego budownictwa, wydarzenia związane z kulturą. Życie kościelne ilustruje jedna tylko fotografia - montaż z okazji jubileuszu 600-lecia Matki Boskiej Królowej Polski, uroczystości obchodzonej w Opolu 13 listopada 1982 r. Znacznie więcej wiadomości historyczno-kościelnych zawiera tekst słowny - kronika miasta Opola. Zebrano tu wiele ważnych zestawień statystycznych, podano informacje historyczne o topografii starego miasta, o instytucjach (szkoły, muzeum, księgarnie, teatr, apteki, banki), ciekawe szczegóły o zamkach opolskich - siedzibach książąt - dolnym i górnym, a osobny rozdział poświęcono szpitalom i lecznictwu (znów oczywiście w rozwoju historycznym). Tu

interesuje nas zwłaszcza fakt, że duża część tekstu (ss. 31-79 niem. i 118-161 polski) to po prostu historia kościelna miasta Opola, doprowadzona w niektórych szczegółach do 1992 r. (s.150/1). Mowa przede wszystkim o dziejach Kościoła katolickiego i katolickich budynków kościelnych, ale nie zostały pominięte ani gmina protestancka (ss. 68-73) ani synagoga (s. 72/73). Zestawienie najważniejszej literatury obejmuje ponad 50 pozycji wyłącznie niemieckojęzycznych (s. 175/6), czasem są to krótkie artykuły zamieszczane w trudno dziś dostępnych kalendarzach lub dodatkach do gazet. Dla nas to o tyle korzystne, że informacje o publikacjach polskich są łatwiej dostępne. Wielkie uznanie wyrazić trzeba dla edytora: nie ma błędów drukarskich ani ortograficznych, ładna jest czcionka polska, której wydawnictwom niemieckim tak często brakuje. Uznanie trzeba także wyrazić tłumaczowi. Tekst polski jest stylistycznie i językowo poprawny, gładki, zabrakło jednak adiustacji naukowej i tłumaczenie zawodzi stosunkowo często tam, gdzie chodzi o określenia techniczne, szczególnie o terminologię kościelną. Kilka przykładów: Fürstentag "dzień książe" (zjazd - s. 100), "sklepienie drogi krzyżowej" (Kreuzgang krużganek -s. 102), "seminarium kolegiackie" (kapituła s. 109), Schrotholzkirchen - "kościół z drewna śrutowego" (s. 121), Archipresbiter - "arcykapłan" (s. 124, ale niżej na tej samej stronie jest już poprawnie: dziekan), Fürstbischof to książe biskup, nie metropolita (s. 125), geistlicher Richter "sędzia kapłański" (zamiast oficjał - s. 131), Stadtpfarrer - "ksiądz miejski" (proboszcz - s. 130) itp. Brak adiustacji spowodował, że wkradło się kilka oczywistych błędów rzeczowych: biskup wrocławski Klemens z lat 1005-1027 należy do Długoszowych amplifikacji (s. 37), Domkirche w znaczeniu kolegiaty a nie katedry (s. 125), komisariat opolski obejmował siedem dekanatów (jak s. 46), a nie siedem parafii (s. 131). Lepiej byłoby nazwy miejscowości konsekwentnie podawać w tłumaczeniu polskim, tymczasem w większości przypadków pozostawiono dawne nazwy niemieckie, nawet te wprowadzone w latach 30-tych, które zupełnie zatępiły odwieczne słowiańsko-polskie brzmienie nazw. Są to łatwe do poprawienia błędy, a Fundacji Górnośląskiej należy pogratulować tego rodzaju inicjatywy i sposobu jej zrealizowania.

Ostatnią pozycją z serii "Schriften. Landeskundliche Reihe" jest część II, litery E-H, słownika *Oberschlesische Porträts. Biographisch-bibliographisches Lexikon von Österreichisch-Ostschlesien* pod red. K.W NEUMANNA, Berlin 1996, ss. XVI+266, Gebr. Mann Verlag. Znajduje się tu kilka biogramów ludzi związanych z historią kościelną Śląska cieszyńskiego: Adam Entzendorfer (zm. 1790), jezuita, profesor i kanclerz Uniwersytetu Wrocławskiego (s. 12/13); Jerzy Józef Entzendorfer (zm. 1774), dziekan w Bielsku, komisarz biskupi komisariatu cieszyńskiego diecezji wrocławskiej (s. 14); Karol Findinski (zm. 1897), wikariusz generalny cieszyński, poseł (s. 48/49); Antoni Helm (zm. 1872, s.183/4) i Karol Hudietz (zm. 1902, s. 229/30) obydwaj wikariusze generalni austriackiej części diecezji wrocławskiej. Autorzy biogramów opierają się na publikacjach i w wyjątkowych tylko przypadkach sięgają do archiwaliów. Słownik podaje zestawienie literatury podmiotowej i przedmiotowej; ubogacony jest fotografiami przedstawianych postaci.

Ta krótka prezentacja wydawnictw Stiftung Haus Oberschlesien każe wyrazić pełne uznanie dla działalności tej Fundacji i dla jej otwartości na problematykę i na ludzi.

ks. Kazimierz Dola